KRONIKA KUPIECKA

Handel straganiarski w Lublinie
na drodze do unarodowienia
Kursy straganiarstwa dla bezrobotnych

LUBLIN, w marcu 1938 r. (koresp. własna).

Życie gospodarcze w Lublinie, do niedawna całkowicie prawie opanowane przez żydowstwo, które w wielu branżach handlu i przemysłu miało władzę dyktatorską, stopniowo otrząsa się z tego nienormalnego, szkodliwego i upakarzającego stanu.

Zrozumienie wśród miejscowego społeczeństwa dla walki z zalewem żydowskim zatacza coraz szersze kręgi, czego wyrazem jest frekwencja klienteli polskiej w polskich niedawno otworzonych firmach handlowych.

Walka o unarodowienie handlu wre na wszystkich odcinkach. Objęty nią jest handel hurtowy, detaliczny i straganiarski.

O ile w handlu detalicznym akcja zwalczania firm żydowskich na tutejszym terenie osiągnęła duże wyniki ,to sprawa handlu hurtowego i straganiarskiego wymaga jeszcze wielu wysiłków i intensywnej pracy, celem wyrugowania elementu żydowskiego.

W dążeniu do zwycięstwa na tym odcinku I Kasa Bezprocentowa w Lublinie przystąpiła do zorganizowania kursów straganiarskich dla bezrobotnych, którzy pragnęliby się zająć handlem straganiarskim.

Niewątpliwie inicjatywa ta w realizacji przyczyni się walnie do dalszego rozwoju handlu polskiego w Lublinie, jak również częściowo pomoże w rozładowaniu bezrobocia w mieście.

Pomyślne przeprowadzenie tej pożytecznej akcji przede wszystkim zależy od stanowiska władz miejskich, to znaczy od udzielenia organizatorom kursu ulg przy wynajmowaniu i budowaniu straganów na miejskich targowiskach (chodzi o 9 budek straganiarskich).

Nie chcemy uprzedzać faktów, jako, że sprawa jest w stadium pertraktacyj, wyrażamy jednak nadzieję, iż zarząd miejski w Lublinie i tym razem wykaże pełnię zrozumienia dla konieczności rozwoju handlu polskiego i wyeliminowania zeń obcego, szkodliwego i wrogiego elementu żydowskiego.

Uroczysty jubileusz 25-lecia
Zrzeszenia Kupców Chrześcijan w Poznaniu

W niedzielę, dnia 27 bm. Zrzeszenie Kupców Chrześcijan w Poznaniu obchodziło 25-lecie swego istnienia.

O godz. 9-ej ks. prepozyt Steinmetz odprawił w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, a kazanie wygłosił ks prałat Prądzyński.

Akademię w przepełnionej sali kina „Słońce" zagaił prezes Jan Borys. Rys historii Zrzeszenia wygłosił wiceprezes Walenty Lisiewicz. Z kolei składali życzenia: w imieniu J. Eks. Ks. Kardynała Prymasa ks. infułat Ruciński, imieniem p. Wojewody — starosta mg. Głodowski, poza tym tymczasowy prezydent miasta inż. Ruge, ks. kanonik Putz, ks. prałat Prądzyński, dyr. Sikorski z Warszawy i prezes Stefan Kałamajski, który w imieniu Izby Przem. - Handl. w Poznaniu wręczył prezesowi Zrzeszenia dyplom honorowy i statuę pamiątkową dla Zrzeszenia Kupców Chrześcijan.

Srebrne plakiety pamiątkowe od Zrzeszenia otrzymali założyciele pp. Artur Gustowski, Joanna Kostecka, oraz prezesi Franciszek Woźniak i Jan Borys. Dyplomy honorowe wręczono pp. Wiktorowi Czyszowi, Stefanowi Kałamajskiemu, Franciszkowi Krajnie, Władysławowi Majewiczowi, Mieczysławowi Pogorzelskiemu, Władysławowi Reicheltowi, Michałowi Rotnickiemu, Stanisławowi Szulcowi. Uroczystość urozmaiconą występami chóru „Arion" zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

W czasie wspólnego obiadu w „Bazarze", w którym wzięło udział około 200 osób, odczytano przeszło 200 telegramów z życzeniami, m. in. od Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa, Stow. Kupców Pol. w Warszawie, Zarządu Głównego Związku Polskiego, oraz bratnich organizacyj ze wszystkich stron Polski. (hs).

Nie boją się strefić...
Eksport szynek do Ameryki
w rękach żydowskich

Eksport wędlin polskich do Stanów Zjedn. przybrał bardzo poważne rozmiary i jest w naszym budżecie pozycją posiadającą wielką wartość.

Mimo trefności towaru handel szynek jest jednak po większej części w rękach żydowskich, a polscy konsumenci, którzy mają tę zasługę, że wyrobili rynek amerykański dla polskich szynek, często dopytują się, które marki szynek są polskie, a które żydowskie.

Gdyby czysto polskie wytwórnie szynek i bekonów używały na puszkach markę Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, to zn. znak Młota Pod Koroną, możnaby przy utrzymaniu dobrej jakości towaru dla wytwórni tych w Stanach wyrobić prawo pierwszeństwa nie tylko między konsumentami, ale też między polskimi kupcami, którzy i w Ameryce odczuwają nieuczciwą konkurencję żydowską.

Powieść
o kupiectwie

Dla uczczenia 25-lecia Zrzeszenia Kupców Chrześcijan w Poznaniu prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu uchwaliło na wniosek p. Stanisława Szulca rozpisać konkurs na napisanie powieści o kupiectwie polskim.

Wiadomość ta wywoła napewno zainteresowanie w sferach literackich. (hs).

Czas odnowić prenumeratę na KWIECIEŃ

Szkodliwe projekty
Zaniepokojenie kupiectwa detalicznego
pogłoskami o banderolowaniu herbaty

Jak nas informują zainteresowani, znowu odżyły projekty wprowadzenia banderoli na herbatę.

Według tych projektów cło na herbatę zostałoby obniżone o ca 10 proc., t. j. przeciętnie 60 gr. na kilogramie, a natomiast wprowadzonoby podatek od herbaty w wysokości 2 zł. od kilograma.

Pogłoski te zaniepokoiły szerokie sfery, w szczególności kupiectwa detalicznego. Należy zaznaczyć, że sprawa wprowadzenia banderoli na herbatę była już kilkakrotnie omawiana w sferach oficjalnych, projekty te jednak, jak dotychczas, zawsze upadały.

Nie przesądzając bynajmniej ujemnych i dodatnich wyników, jakie banderolowanie herbaty mogłoby dać dla różnych sfer kupiectwa, należy stwierdzić, że przyczyniłoby się to w każdym razie do zwyżki cen herbaty.

O ile wziąć pod uwagę, że ze sfer spożywców podkreślano już niejednokrotnie konieczność obniżenia wysokich dotychczasowych opłat, jakie ponosi herbata, należy dojść do przekonania, że gospodarczo wprowadzenie nowego obciążenia byłoby bardzo szkodliwe.

Import herbaty do Polski wyniósł przykładowo w roku 1937 1.861.900 kg., wartości 7.073.000 zł. Ilość ta mogłaby więc stanowić dość poważne źródło podatkowe, które jednakowoż nie powinno być chyba wykorzystane.

Tylko kupcy chrześcijanie
mogą sprzedawać wino mszalne

W dniu 25 bm. Sejm uchwalił ustawę o wyrobie, sprzedaży i opodatkowaniu napojów winnych.

Dla kupiectwa chrześcijańskiego najbardziej rzeczami istotnymi są dwa momenty: zakazanie produkcji win rodzynkowych, zgodnie z postulatami Ogólnopolskiego zrzeszenia Kupców Winiarzy Chrześcijan, oraz ustalenie zasady, że handel win mszalnych spoczywać może wyłącznie w rękach kupców chrześcijan, analogicznie, jak to ma miejsce przy handlu dewocjonaliami. O ile chodzi o postanowienia podatkowe, nie wykazują one żadnych zmian w porównaniu z ustawą z 1931 r. o opodatkowaniu win i miodów.

Oburzający fakt
Żydzi „koniecznymi" pośrednikami

W Johannesburgu ma niebawem powstać druga placówka konsularna na terenie Unii Południowo-Afrykańskiej, który jako rynek eksportowy dla mnóstwa wyrobów polskich nie może być przez nas lekceważony.

Wytwórczość polska dociera jednak na rynek ten wyłącznie za pomocą pośrednictwa żydowskiego.

Na zapytanie Związku Obrony Przem. Polskiego w Poznaniu w jakiej mierze istniejąca placówka polska w Capetown, oraz nowa, tworząca się ajencja konsularna w Johannesburgu. mogą być pomocne przy nawiązaniu bezpośrednich stosunków z chrześcijańskimi sferami handlowymi, uzyskano nie pocieszającą odpowiedź.

Okazało się bowiem, że nasza placówka konsularna w Capetown uważa pośrednictwo żydów na tym terenie jako rzecz... konieczną. Czy to nie oburzające! Co na to powiedzą polskie władze i organizacje kupieckie i przemysłowe.

WAŻNE DLA KUPCÓW
POLSKI PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY
Warszawa — Widok 16, tel. 6.51-51
jest chrześcijańskim źródłem zakupów hurtowych Bielizny damskiej, męskiej i pościelowej

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

KUPCY U MARSZ. ŚMIGŁEGO RYDZA

W związku z przekazaniem sprzętu wojennego, ufundowanego ze składek zorganizowanego kupiectwa chrześcijańskiego, dn. 28 b. m. Pan Marsz. Śmigły Rydz przyjął delegację Naczelną Rady Zrzeszeń Kupiectwa Pol. w składzie pp.: H. Brun, B. Herse, S. Barcikowski, F. Woźniak, T. Marchlewski, E. Wencel, A. Czarnecki, B. Sikorski, H. Patschke.

ZJAZD NACZELNEJ RADY

W dniu 26 marca rb. obradował pod przewodnictwem Prez. H. Bruna Zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Posłowie B. Sikorski i T. Marchlewski zreferowali wyniki prac na terenie ciał ustawodawczych w związku z nowymi ustawami podatkowymi oraz projektami innych ustaw, dotyczących handlu polskiego.

Przy omawianiu ustawy o ulgach inwestycyjnych, wysunięto projekt zorganizowania wycieczek kupiectwa do niektórych ośrodków Centralnego Okręgu Przemysłowego dla zorientowania przedstawicieli handlu w możliwościach ekspansji placówek handlowych na tym terenie.

Zjazd delegatów Nacz. Rady powołał następnie jednogłośnie do życia Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej przy Naczelnej Radzie, którego celem będzie kierownictwo i koordynacja akcji dokształcania osób czynnych w handlu. Kierownictwo Instytutu powierzono p. Dyr. W. Ćwiklowi.

NADZWYCZANEJNE WALNE ZEBRANIE S. K. P.

Dnia 29 b. m. odbyło się w lokalu S. K. P. w Warszawie Nadzwyczajne Walne Zebranie Stowarzyszenia, na którym dokonano wyborów jednego radcy do Izby Przem. Handl. w Lublinie oraz jednego radcy do Izby Przem. - Handl. w Sosnowcu.

SPECJALNY NUMER „WIADOMOŚCI DROGISTOWSKICH"

Z okazji odbywającego się w Poznaniu konkursu drogeryjnych okien wystawowych. jeden z najbliższych numerów „Wiadomości Drogistowskich" zostanie poświęcony specjalnie poznańskiemu i wielkopolskiemu przemysłowi perfumeryjno - kosmetycznemu.

Kupcy w Rawiczu radzą
nad nnarodowieniem handlu

Zrzeszenie Kupców Samodzielnych w Rawiczu odbyło swe walne zebranie pod przewodnictwem prezesa p. Thielego.

Referat wygłosił dyr. mg. Kluczyński z Poznania.

Zarząd wybrano w składzie pp. Thiel, Bronikowski, Sokołowski, Tomiak, Józef Kowalski, Olejniczak i Tylewski. Komisję rewizyjną stanowią pp. Stanisław Kotecki, J. Kaczmarek i Br. Jarczewski.

W obszernej dyskusji omawiano m. i. sprawy kredytów kupieckich, bojkotu żydowskich placówek gospodarczych i zbliżającego się 300-lecia miasta Rawicza

Jarmark
bez żydów

(ko) Ostatnio jarmark w Więcborgu na Pomorzu, zgromadził mnóstwo handlarzy — znalazło się także kilku żydków, lecz ci widząc niechętne stanowisko rolników przybyłych ze wsi czem prędzej spakowali swoje manatki i zwiali, tak iż jarmark odbył się zupełnie bez żydów.

Zebranie kupieckie
w Kościanie

Walne zebranie Zrzeszenia Kupców w Kościanie pod przewodnictwem prezesa Czajki wybrało Zarząd w składzie pp. Wawrzyniec Czajka — prezes, Wenski, Makowski, Wł. Augustyniak, Stróżyk, Tomaszewski i Stefan Augustyniak. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Bąka, Gryczа i Marka. W zebraniu wziął udział dyr. Wielkp. Zw. Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich mg. Kłuczyński, który złożył wybranemu Zarządowi życzenia owocnej pracy.

Trzeba zaznaczyć, że Kościan nie posiada zupełnie ludności żydowskiej, szczególnie miasto!

MEDIUM MIRA i MISTRZ S. GLINKA ZAPRASZAJĄ NA SEANS METAPSYCHICZNY do W. KAUKASKIEJ JASNA 5

JACEK BRZEZINA 56

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

— Urodziłam się w Balitmore. Ojciec mój jest przemysłowcem, matka działaczką społeczną. Żyją oboje. Wychowywałam się na pensji, potem byłam krótko na uniwersytecie w Yale, wreszcie pojechałam do mojego wuja, konsula amerykańskiego w Indochinach. Tam też rozpoczęłam moją karierę dziennikarską. Zainteresowałam się najprzód handlem opium, którego drogi badałam w Chinach. Dało mi to dość duży rozgłos, więc nie chcąc osiąść na laurach, postanowiłam wziąć się dla odmiany do studiowania modnego obecnie handlu bronią. Sposobność nadarzyła mi się podczas pobytu w Indiach, gdzie nawiązałam kontakt z krewnym mojego ojca, Frickiem O'Donney...

Stanley zgłupiał, lecz nie przerywał.

... — znasz go, prawda? Zowią go wśród przyjaciół „starym Frickiem". Otóż on zrazu trzymał mnie z dala od ciebie, dbając, jak się wyrażał, „o moją cnotę" (widocznie uważał cię za zbyt niebezpiecznego dla solidnej panny), jednakże potrafiłam go tak oplątać, że wygadał się z różnych rzeczy. Od niego też wydostałam depeszę, wzywającą cię do Bagdadu i niewiele się namyślając, wiedząc, iż druga taka okazja nieprędko mi się zdarzy, podążyłam za tobą. Zapewne zastanawiasz się, co skłoniło mnie do oddania ci tej depeszy wraz z tą drugą, od Flo... To był taki trick, może naiwny, mający na celu, byś się zainteresował moją osobą, Tą drugą depeszę po prostu wyciągnęłam ci z kieszeni, by zbadać, o co chodzi i jak sprawy będą się dalej rozwijać!

Aż do chwili, gdyśmy się spotkali na drodze do Basry, wszystko było w porządku i dopiero twój... jakby to powiedzieć, niezbyt dżentelmeński kawał z przekupieniem szofera, pokrzyżował mi nieco plany. Do Kuweitu przybyłam dopiero w dzień po twoim wyjeździe na pustynię! Zajechałam do Gibsona, znajomego mojego wuja ze służby dyplomatycznej, i wraz z nim udałam się też na polowanie, urządzane przez Emira, w czasie którego znaleźliśmy ciebie! Resztę chyba wiesz.

— A kiedyś poczuła sentyment do mnie?

— O, przepraszam! To już pytanie z dziedziny sercowej! O tym później. Jeżeli chodzi o mnie, to muszę jeszcze dodać, że jestem tak zwaną uczciwą panną, a że jako Amerykance, wolno mi dużo powiedzieć, więc dodam jeszcze, iż dotychczas nie miałam kochanka, a całowałam się i flirtowałam tylko z tymi, którzy mi się naprawdę podobali. Pociesz się jednak, że takich było bardzo, bardzo mało!

Stanley zaśmiał się.

— Wiesz, że nawet myślę, że gdyby inaczej było, tedybym z ciebie nie zrezygnował!

— Każdy z was, gdy się dowie o uczciwości ukochanej, tak samo mówi!

— Więc teraz na mnie kolej...

— Życiorys możesz sobie darować. Opowiedział mi go ze wszelkimi szczegółami poczciwy Frick.

— A to stary wyga!—Stanley pokręcił głową. Znał taką ładną kobietkę i nic mi o niej słowem nie pisnął, podczas największego nawet pijaństwa... Jeszcze się zemszczę na nim!

— Nie bój się. Nic znowu takiego złego o tobie nie opowiadał. Wszystko złe, co o tobie myślę, jest powodem twojego postępowania już względem mnie!

— Pijesz do tej drogi do Basry?

— Aha! Mam jednak nadzieję, że gdy będziemy dłużej razem, to nauczę cię pewnej bardzo pożytecznej zasady religii Konfucjusza. Zowie się ona po chińsku „Li" i oznacza grzeczność myśli i serca, nie formalną tylko, lecz szczerą i prawdziwą.

— Dziękuję! A propos Chin mógłbym już od razu nawiązać do interesującego cię tematu. Wiesz pewno, że w Chinach wojna domowa nie przeraża nikogo. Jest to instytucja stara i uświęcona od wieków. Sąsiadujące z sobą miasteczka walczą często i krwawo i tylko sposób likwidowania zatargów jest nieco inny, niż w Europie!

Gdy się skończy bój, zaczynają działać parlamentariusze. Ustalają ściśle liczbę zabitych z każdej strony i walczące strony płacą za ludzi, których zabiły. Cena zwykłego wieśniaka wynosi sto dolarów, mieszkańca miast tysiąc dolarów. Po wypłacie następuje zgoda. Obyczaj bardzo humanitarny, gdyż w interesie obu stron walczących jest położyć jak najmniej przeciwników trupem!

(D. c. n.)